



## **Recenzja rozprawy doktorskiej p. Kamila Dąbrowskiego**

**pt. „Status prawny osób wykonujących zawody zaufania publicznego na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r.”**

### **1. Uwagi wstępne**

Pismem opatrzonym datą 17 marca 2020 r. zostałem poinformowany, że Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Szczecińskiego powołała mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim p. mgr. Kamila Dąbrowskiego. Decyzję Rady poczytuję za wyróżnienie i zaszczyt – za które dziękuję. Niniejszym przedkładam moją recenzję rozprawy doktorskiej.

Przewód doktorski p. mgr. Kamila Dąbrowskiego został wszczęty uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego z dnia 29 marca 2019 r.

Zgodnie z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669 ze zm.), w okresie od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2020 poz. 85) do dnia 30 kwietnia 2019 r. przewody doktorskie wszczyna się na podstawie przepisów dotychczasowych, a więc na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789 z późn. zm.), zwanej dalej „ustawą o stopniach i tytule naukowym”.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach i tytule naukowym rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”.

Wskazane kryteria ustawowe są podstawą mojej recenzji i oceny przedłożonej mi rozprawy doktorskiej pana magistra.

### **2. Tematyka i tytuł rozprawy, cel badawczy**

Ze wstępu rozprawy doktorskiej p. Kamila Dąbrowskiego dowiadujemy się, że „celem podejmowanej refleksji jest ustalenie, w jakim zakresie Konstytucja determinuje kształt

rozwiązań legislacyjnych wyznaczających status osób wykonujących zawody zaufania publicznego”. Ogół rozważań autora ma na celu „udowodnienie czterech podstawowych tez badawczych” (s. 9). Zgodnie z pierwszą tezą: „koncepcja zawodów zaufania publicznego – w świetle Konstytucji – jest nie tyle specyficzną kategorią normatywną, ile obiektywną kategorią faktyczną”. Zgodnie z drugą tezą: „status osób wykonujących zawody zaufania publicznego wyznacza nie tylko m.in. 17 ust. 1 Konstytucji, ale również jej inne przepisy, w tym zwłaszcza m.in. 65”. Ponadto: „wykładnię m.in. 17 ust. 1 Konstytucji powinno się dokonywać

nie tylko z perspektywy brzmienia tego przepisu, ale także przy uwzględnieniu ogółu regulacji prawnych wyznaczających rolę stosunków pracy w polskim porządku konstytucyjnym”. Trzecią tezą jest twierdzenie o istnieniu „domniemania dopuszczenia przez Konstytucję by status osób wykonujących zawody zaufania publicznego dookreślały nie tylko odpowiednie regulacje ustawowe, ale również działalność samorządów zawodowych, w tym zwłaszcza tworzone przezeń rozwiązania prawodawstwa korporacyjnego”. Wreszcie – czwartą tezą jest „założenie, iż status osób wykonujących zawody zaufania publicznego wyznacza potrzeba zabezpieczenia trzech istotnych wartości, tj. ochrony praw jednostek korzystających z usług opisywanych profesji, ochrony niezależności profesji zaufania publicznego, a także ochrony szczególnych kwalifikacji niezbędnych dla osób wykonujących tego typu profesje” (s. 10). Autor formułuje także kilku celów pomniejszych, jak m.in. „sformułowanie własnej definicji pojęcia [zawód zaufania publicznego]” (s. 14).

Nie ulega wątpliwości, że problematyka zawodów zaufania publicznego w Polsce jest zagadnieniem istotnym i zasługującym na opracowanie monograficzne, które do tej pory nie powstało. Literatura naukowa na ten temat, stosunkowo bogata, bo licząca przeszło 60 pozycji opublikowanych w większości po wejściu w życie obowiązującej konstytucji, opiera się w przeważającej większości na opracowaniach w formie artykułów lub glos. Opracowania książkowe – monografie lub zbiory artykułów – dotyczą jedynie wybranych aspektów opisywanej problematyki. Z tego powodu wybór tematyki rozprawy doktorskiej był słuszny i uzasadniony.

O ile tematyka rozprawy bez wątpienia zasługuje na ocenę pozytywną, moje wątpliwości wzbudza jej tytuł. Zastrzeżenia dotyczą zarówno samego sformułowania tytułu, jak również jego adekwatności do faktycznej tematyki rozprawy.

Analiza treści tytułu: „Status osób wykonujących zawody zaufania publicznego na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.” pozwala oczekiwać, że rozprawa traktuje o statusie osób, które wykonują zawody zaufania publicznego,

a ponadto może prowadzić do wniosku, że dotyczy osób wykonujących takie zawody bezpośrednio na podstawie Konstytucji. Lektura rozprawy weryfikuje negatywnie oba te oczekiwania i skłania do sugestii pod adresem Autora o zasadności odpowiedniej korekty tytułu rozprawy przed jej ewentualną publikacją (na co *nota bene* rozprawa zasługuje – pod warunkiem wprowadzenia koniecznych zmian, uzupełnień i korekt).

Rozprawa jedynie w mniejszej części odnosi się do osób wykonujących zawody zaufania publicznego i ich statusu prawnego, a w zdecydowanej większości dotyczy statusu samych zawodów zaufania publicznego, zasad tworzenia i praktyki funkcjonowania samorządów takich zawodów oraz całokształtu zagadnień związanych z tą problematyką. Potwierdza to pośrednio sam autor stwierdzając we wstępie, że „podstawowa metoda badawcza podejmowanych rozważań oparta będzie na kompleksowej analizie materiału normatywnego odnoszącego się do wszystkich kwestii statusu zawodów zaufania publicznego” (s. 11).

Konstytucyjny obowiązek tworzenia samorządów zawodów zaufania publicznego, którego realizację ustawa zasadnicza powierza ustawodawcy, a także obowiązkowa przynależność osób wykonujących zawód zaufania publicznego do odpowiedniego samorządu zawodowego dowodzi, że co do zasady nie jest możliwe wykonywanie zawodu zaufania publicznego bezpośrednio na podstawie konstytucji. Co prawda sam Autor sugeruje w rozprawie, że „dopuszczyć należy funkcjonowanie również takich przykładów profesji zaufania publicznego, które pozbawione są własnej korporacji zawodowej” (s. 156), co jest zgodne z jedną z głównych tez rozprawy, że „koncepcja zawodu zaufania publicznego jest nie tyle specyficzną kategorią normatywną, ale obiektywną kategorią faktyczną” (s. 10), ale ten sam Autor od razu zastrzega, że „stan taki winien mieć jedynie charakter przejściowy” (s. 156). Należy więc uznać, że również Doktorant nie uważa, że możliwe jest wykonywanie zawodu zaufania publicznego tylko na podstawie konstytucji, a z pewnością nie tego dotyczy jego rozprawa.

Spośród wielu możliwych wersji tytułu, który lepiej odpowiadałaby rzeczywistej treści rozprawy ograniczę się do wskazania dwóch propozycji – ogólniejszej oraz bardziej rozbudowanej: „Zawody zaufania publicznego na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.” oraz „Zawody zaufania publicznego oraz status prawny osób wykonujących te zawody na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.” z ewentualnym uzupełnieniem drugiej wersji o niekonieczny dodatek: „oraz w świetle regulacji ustawowej i korporacyjnej”.

### 3. Konstrukcja i układ rozprawy

Systematyka ogólna rozprawy opiera się na rozdziałach, których jest sześć. Systematyka szczegółowa obejmuje podrozdziały i w przypadku jednego podrozdziału – dodatkowo dwie mniejsze jednostki redakcyjne.

Konstrukcja rozprawy opiera się na podziale prezentowanej materii na kluczowe zagadnienia, z których każdemu poświęcono jeden z rozdziałów. Budowa każdego z rozdziałów opiera się na podobnej zasadzie. Autor szczegółowo prezentuje każde z zagadnień tytułowych rozdziału w oparciu o analizę dorobku doktryny prawa konstytucyjnego oraz orzecznictwa sądów i Trybunału Konstytucyjnego na opisywany temat. Prowadzone rozważania uzupełnia o własne poglądy i stanowiska.

Kolejne rozdziały traktują o: pojęciu zawodu, wolności jego wyboru, wykonywania oraz ograniczeń w tej kwestii; o przebiegu prac nad kształtem treści m.in. 17 Konstytucji RP, prowadzonych w latach 1992-1997; o cechach szczególnych osób wykonujących zawody zaufania publicznego; o cechach szczególnych samorządów zawodowych; wreszcie – o prawie stanowionym przez samorzady zawodowe.

Poza wyżej zgłoszonymi obiekcjami dotyczącymi rozbieżności pomiędzy tytułem, a treścią rozprawy, mam jeszcze kilka uwag dotyczących jej systematyki.

Prosta konstrukcja rozprawy i odpowiadająca jej systematyka zasługują na ogólnie pozytywną ocenę. Z punktu widzenia formalnego, konstrukcja jest generalnie prawidłowa. Podział treści oparty na wyodrębnieniu poszczególnych kluczowych zagadnień ma charakter rozłączny, dzięki czemu nie dochodzi do powtórzeń, a prowadzony wywód jest spójny, konsekwentny i logiczny. Nie jestem przekonany, czy rozprawa koniecznie wymagała podziału na aż sześć rozdziałów. Treści zawarte w rozdziale V i VI można było połączyć w jednym rozdziale. Podobnie – rozdział I i III. Szczególnie ten drugi zabieg pozwoliłby na odpowiednie zaakcentowanie podobieństw i różnic między pojęciem zawodu oraz zawodu zaufania publicznego. W tym aspekcie rozdzielenie zagadnień omawianych w rozdziale I i III poprzez wstawienie dodatkowego rozdziału poświęconego genezie treści jednego z przepisów konstytucji – nie umniejszając wadze prowadzonych w tym rozdziale rozważań – nie było trafne. Fundamentalne znaczenie jakie m.in. 17 ust. 1 Konstytucji RP ma dla tematyki rozprawy, przy jednoczesnym ogólnym jego charakterze sprawia, że niełatwo jest odnaleźć właściwe miejsce w pracy, które najlepiej odpowiadałoby z jednej strony wymogom jej prawidłowej konstrukcji, a z drugiej – odpowiednio akcentowało to znaczenie.

Z pewnością takim miejscem nie byłby rozdział pierwszy, który na ogół poświęca się wątkom historycznym lub teoretycznym.

Na miejscu autora rozważyłbym likwidację tego rozdziału z jednoczesnym przeniesieniem odpowiednich fragmentów jego treści do właściwych tematycznie rozdziałów pracy w postaci uwag wprowadzających lub poprzez wplecenie ich do prowadzonych rozważań na temat konkretnych zagadnień. Alternatywnym rozwiązaniem, które jednak wymagałoby przeprowadzenia dodatkowych badań – niewątpliwie wzbogacających zakres analizy oraz jej rezultaty, ale niekoniecznych – byłoby uzupełnienie rozdziału o analizę rozwiązań konstytucyjnych z okresu międzywojennego, a być może także elementów komparatystycznych. Wówczas stworzenie osobnego rozdziału na wskazany temat miałyby uzasadnienie, tak jak jego usytuowanie jako pierwszego rozdziału rozprawy.

Moje zastrzeżenia pod względem formalnym wzbudziła konstrukcja i treść rozdziału IV, który zgodnie z tytułem powinien dotyczyć cech szczególnych osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Tymczasem, wśród zagadnień poruszanych w tym rozdziale przez autora, co znajduje swoje odzwierciedlenie w tytułach czterech z pięciu podrozdziałów znajdujemy takie, które z trudem – jeżeli w ogóle – odpowiadają tematyce wskazanej w tytule rozdziału. Są to: kwalifikacje merytoryczne osób aspirujących do wykonywania zawodów zaufania publicznego, deontologia zawodowa, obowiązek zachowania tajemnicy oraz odpowiedzialność dyscyplinarna. Pierwszy podrozdział nie dotyczy cech osób wykonujących zawody zaufania publicznego, ale kandydatów do tych zawodów. W pozostałych przypadkach w ogóle nie można mówić o cechach osób, ale raczej o charakterystyce zawodów wykonywanych przez te osoby oraz samorządów sprawujących pieczę nad ich wykonywaniem. Rozdział ten dotyczy więc raczej zasad wykonywania zawodów zaufania publicznego oraz kwalifikacji wymaganych od osób wykonujących te zawody (w tym również od kandydatów) i tak należałoby sformułować jego tytuł.

Drobna uwaga dotyczy tytułów podrozdziałów w rozdziale III. Tytuł drugiego podrozdziału: „Pojmowanie »zawodów zaufania publicznego« w polskiej doktrynie prawniczej” na tle tytułu podrozdziału trzeciego („Refleksje własne nad istotą nazwy »zawody zaufania publicznego«”) pozostawia niejasność co do źródeł informacji zawartych w pierwszym podrozdziale („Pojęcie »zaufania« i »zaufania publicznego«”) – czy są to własne przemyślenia autora czy dorobek doktryny. W prowadzonych rozważaniach autor (słusznie) nawiązuje także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, które nie mieści się w pojęciu „doktryny prawniczej”. Warto odpowiednio skorygować wskazane tytuły. Rozwiązaniem optymalnym byłaby likwidacja trzeciego podrozdziału, który zawiera „refleksje własne” i odpowiednie

rozłożenie jego treści w pozostałych podrozdziałach. Cała rozprawa jest usiana refleksjami własnymi autora, co jest jak najbardziej słuszne. Wskazany tytuł niepotrzebnie sugeruje, że jest to jedyne miejsce, gdzie pojawiają się takie refleksje.

Zakończenie rozprawy, po którym spodziewałem się szerokiego podsumowania wywodów autora w formie zebrania licznych szczegółowych wniosków i wypowiedzi rozsianych po całej pracy, a także ustosunkowania się do tez, a raczej hipotez badawczych wskazanych i scharakteryzowanych we wstępie – wywołało mój niedosyt. Zakończenie ogranicza się do lakonicznego stwierdzenia, że tezy badawcze wskazane we wstępie zostały udowodnione, czemu towarzyszy ich skrótowe przypomnienie uzupełnione o kilka (skądinąd interesujących i zasługujących na pozytywną ocenę) postulatów *de lege ferenda*. Oczywiście, zakończenie rozprawy nie ma być jej streszczeniem, ale bardzo szeroki materiał badawczy zgromadzony przez autora oraz jego wnikliwa analiza przeprowadzona w rozprawie zasługiwały na szersze i bardziej szczegółowe podsumowanie, które pozwalałoby na odpowiednio szeroką prezentację poglądów autora dotyczących analizowanych materii.

#### **4. Metodologia i strona techniczno-redakcyjna rozprawy**

Zgodnie z deklaracją autora wyrażoną we wstępie do rozprawy: „podstawowa metoda badawcza podejmowanych rozważań oparta [jest] na kompleksowej analizie materiału normatywnego” (s. 11). Tak jest w rzeczywistości. Autor deklaruje we wstępie, że główną z zastosowanych przez siebie metod badawczych zamierzał uzupełnić metodą prawnoporównawczą. Już we wstępie do rozprawy autor stwierdza, że „nie można bowiem zapominać, iż termin »zawody zaufania publicznego« jest obecny jedynie na gruncie polskiej ustawy zasadniczej” (s. 12) co skłania do zadania pytania o zasadność oraz możliwość przeprowadzenia analizy porównawczej. A jednak, w rozprawie pojawiają się odwołania do regulacji prawnych państw obcych dotyczących wybranych zawodów. Są to odwołania bardzo nieliczne i pochodzą w zdecydowanej większości ze źródeł pośrednich, to znaczy z aworem lub syntez zawartych w polskiej literaturze. Nie znalazłem w pracy ani jednego odwołania do obcego aktu prawnego innego niż konstytucje, czy jego analizy dokonanej przez Autora przy okazji szczegółowych rozważań na temat regulacji polskiej. Takich, obcych aktów podkonstytucyjnych, w tym korporacyjnych, nie ma także w wykazie źródeł. Sprawia to, że w rozprawie było niewiele okazji do posłużenia się metodą prawnoporównawczą. Nieliczne przykłady odwołania się do obcych rozwiązań oceniam jako udane.

Deklaracja Autora dotycząca stosowania metody historycznej zasługuje na komentarz podobny do tego, który odnosił się do metody porównawczej. Autor zapowiada we wstępie, że zastosowanie historycznej metody badawczej pozwoli mu „uwypuklić specyficzny kontekst społeczno-historyczny kształtowania się współczesnych modeli zawodów zaufania publicznego” (s. 11). Następnie wspomina o praktyce funkcjonowania zawodów zaufania publicznego „w warunkach państw zaborczych (tj. przed 1918 r.), a także przed 1989 r.” dodając, że „w niektórych sytuacjach wywarła (...) istotny wpływ na treść obowiązujących rozwiązań legislacyjnych”, a nawet przywołuje przykład regulacji dotyczących notariatu polskiego, która „wydaje się rozwiązaniami prawnymi, które przeniesione zostały do tradycji polskiego systemu prawnego poprzez recepcję francuskich wzorców legislacyjnych w ramach Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego”. Wbrew tym wzbudzającym (w moim przypadku na pewno) duże zainteresowanie oraz oczekiwania czytelnika – w rozprawie nie ma już żadnych nawiązań do historii prawa sięgających dalej niż do okresu prac nad obecnie obowiązującą konstytucją. Za takie nawiązanie nie sposób uznać wzmianki na stronie 95, zgodnie z którą w trakcie prac nad Konstytucją z 1997 r. „podnoszono, że nie może być tak, że konstytucja, która ukazuje się w końcu XX wieku jest uboższa w tej materii niż konstytucje pochodzące z pierwszej połowy tego stulecia – zarówno konstytucja marcowa, jak i konstytucja kwietniowa wprost regulowały przecież status tych dwóch form samorządu”. Wzmianka ta potwierdza, że Autor miał świadomość istnienia ciekawego materiału dotyczącego historycznego dorobku polskiego konstytucjonalizmu w zakresie regulacji samorządów zawodowych, który zasługiwał na analizę, a jednak został w rozprawie zupełnie pominięty.

Na kilka uwag komentarza zasługuje także strona techniczno-redakcyjna rozprawy. Generalnie – Autor swobodnie posługuje się językiem polskim. Jego polszczyzna jest poprawna pod względem gramatyki, ortografii i stylistyki. Autor posiada bogate słownictwo. Powoduje to, że styl rozprawy jest potoczysty i czyta się ją z łatwością. Fakt ten zasługuje na docenienie i wyróżnienie, tym bardziej, że niestety potoczysty styl i poprawny język nie są powszechne w pracach naukowych z zakresu prawa. Nieliczne błędy gramatyczno-stylistyczne, jak na przykład w zdaniach: „Wszak jakkolwiek nie stanowi ona chociażby o prawie jednostek do zrzeszania się (...)” (s. 99), czy „wykryształizowanie się (...) relacji między rolą zawodów zaufania publicznego a obrazem obowiązujących rozwiązań konstytucyjnych (...)” (s. 9) – nie wpływają na moją ogólnie wysoką ocenę polszczyzny i stylu Autora.

Autor dość często używa zwrotów, które określeń jako asekuracyjne – przede wszystkim zwrotów: „niejako” i „wydaje się”. Bardzo często taka asekuracja jest niepotrzebna, ponieważ przeprowadzone dowodzenie i przytoczone argumenty dają Autorowi mocne podstawy do stawiania stanowczych tez i formułowania jednoznacznych twierdzeń. Są miejsca, w których taka asekuracja jest wręcz szkodliwa, ponieważ (niesłusznie) może budzić u czytelnika wątpliwości dotyczące rzetelności rozprawy. Najbardziej jaskrawym przykładem jest zdanie zawarte w zakończeniu: „Ostatecznie należy przyjąć, iż postawione we wprowadzeniu do niniejszej pracy tezy badawcze wydają się w pełni udowodnione” (s. 245). Brak stanowczości Autora w kwestii dowiedzenia tez jego rozprawy musi budzić zdziwienie.

Proponowałbym autorowi rezygnację z praktyki polegającej na stosowaniu formy gramatycznej orzeczenia złożonego z czasownika i orzecznika przymiotnikowego. Chociaż nie jest to błąd językowy, to taka forma, jako przestarzała, może razić czytelników. Przykładów jest dość dużo w całej rozprawie. W ramach wybranych przykładów zacytuję kilka: „wciąż wątpliwym pozostawała dopuszczalność” (s. 99), „trudnym jest zatem wyróżnienie definicji” (s. 125), „nie jest możliwym wyprowadzenie jednego uniwersalnego kryterium” (s. 64) albo „nieistotnym wydają się zatem relacje, które (...)” (s. 110), czy (zawierające ponadto błąd gramatyczny) sformułowanie: „Z tej perspektywy irrelewantnym jest zatem forma wykonywanego zawodu” (s. 188).

Błędy pisarskie („literówki”) są stosunkowo rzadkie co dowodzi starannej redakcji pracy. Wymienię tylko kilka przykładów, które – mam nadzieję – pomogą usunąć błędy z tekstu. Na stronie 25 zamiast „trafny” jest „trafiony”. Na s. 63 zamiast „kolejna istotna podstawę” powinno być „kolejną istotną podstawę”. Zamiast „nad zachowaniem innych prawami lub wolnościami jednostki” powinno być: „nad zachowaniem innych praw lub wolności jednostki” (s. 64). Na stronie 70 jest: „wymienionym grup” zamiast: „wymienionych grup”. W odniesieniu do samorządów zawodowych twierdzenie, że „ustawodawca nie obdarza je szczególnym poziomem zaufania publicznego” (s. 116) powinno zostać odpowiednio zmienione na „nie obdarza ich”. Na s. 126 – zamiast „reglamentacji” – „reglamentacja”. Na s. 175 jest „dobrem zasługującą” zamiast „zasługującym”. W przypisie nr 653 (s. 168) jest błąd w nazwisku autorki („Śldzeńska” zamiast „Śledzińska”). Na stronie 241 – jest „faworem” zamiast: „ aworem”.

Jeszcze rzadsze są przypadki zdań, które w całości wymagają korekty pod względem stylistycznym i treściowym, aby nadać im brakujący lub bardzo głęboko ukryty sens. Jako przykład wskażę zdanie ze s. 129: „Analiza literatury przedmiotu sugeruje przy tym by wspomniany »model wykonywania zawodu« definiować jako szczególną grupę



profesjonalistów, opisywaną równie mianem »systemu eksperckiego«”. Przyznam, że nie zrozumiałem tego zdania. Warto zwrócić uwagę także na niepoprawne zwroty w rodzaju: „zawierzenia w określony model edukacji” (s. 131), czy „zarysowany proces pokładania odpowiedzialności w prawniczym systemie eksperckim” (s. 135).

Zwrot „jawić się” używa się poprawnie albo w połączeniu z wyrazem „jako” oraz rzeczownikiem w mianowniku albo bezpośrednio z przymiotnikiem (bez „jako”). Autor stosuje ten zwrot w sposób błędny, na ogół w połączeniu z rzeczownikiem lub liczebnikiem w narzędniku, m.in.: „jawi się jednym z czynników” (s. 66) lub „jawi się kluczową instytucją”, czy: „jawi się bardziej kategorią socjologiczno-prawną, niż tylko normatywną” (s. 136).

Ogólnie pozytywną i wysoką ocenę formalnej strony rozprawy osłabia zupełny brak korekty edytorskiej dotyczącej tzw. „sierot”, czyli pojedynczych liter (najczęściej spójników), pozostawionych w ostatnim miejscu w wersie. Należy je przenosić do kolejnego wersu.

Pod względem terminologii prawniczej i języka prawniczego największe zastrzeżenia budzi sformułowanie odwołujące się do treści konkretnego przepisu prawnego z użyciem zwrotu: „na łamach” (m.in. na s. 43: „(...) na łamach artykułu 17 ust. 2 Konstytucji (...)”; na s. 55: „obecne m.in. na łamach m.in. 22 Konstytucji”) podobne zastosowanie tego zwrotu można znaleźć jeszcze w innych częściach rozprawy, m.in. na s. 80). Wyraz „łamy” odnosi się wyłącznie do stron książki lub czasopisma, na których zamieszczona jest określona informacja czy treść. Również najbliższe poprawnej formie ogólne określenie „na łamach polskiej ustawy zasadniczej” (s. 80) budzi zastrzeżenia w rozprawie prawniczej.

Do innych niezręczności języka prawniczego można zaliczyć sformułowania o dokonywaniu „wykładni rozwiązań legislacyjnych” (s. 9), o także o tym „jak zauważa się w linii orzeczniczej TSUE” (s. 80). Podobnie – zdanie o „poglądach wyrażanych w Trybunale Konstytucyjnym” (s. 211). Zapewne autorowi chodziło o poglądy wyrażane w orzecznictwie Trybunału, ewentualnie – „przez Trybunał Konstytucyjny”.

Przypisy są skonstruowane prawidłowo i konsekwentnie. Drobne potknięcia (*vide*: przypis nr 579 na s. 147) są bardzo rzadkie i nie wpływają na ogólnie wysoką ocenę tego aspektu rozprawy.

## 5. Uwagi merytoryczne

Analizę merytoryczną przedłożonej rozprawy doktorskiej p. mgr. Kamila Dąbrowskiego rozpocznę od ogólnego stwierdzenia, że jest to praca wyróżniająca się

pod względem zakresu przeprowadzonych badań – zarówno w sensie ilości materiału badawczego, jak również głębokości dokonanej analizy.

Bardzo szeroka baza bibliograficzna rozprawy jest imponująca i świadczy o wielkiej pracowitości autora i erudycyjnym charakterze pracy. Nieliczne braki w wykazie pozycji monograficznych (np. R. Giętkowski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013 – dostępna online na stronie Uniwersytetu Gdańskiego) oraz w wykazie orzecznictwa (*vide infra*) nie umniejszają wysokiej oceny rozprawy również pod tym względem.

Autor w sposób zdyscyplinowany, spójny i uporządkowany prezentuje poglądy wyrażone w literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie sądów i Trybunału Konstytucyjnego. Co istotne, praca nie ma charakteru wyłącznie sprawozdawczego. Szeroko zaprezentowane poglądy doktryny i tezy orzecznicze Autor komentuje oraz opatruje własnymi poglądami, nierzadko krytycznymi lub wyraźnie opowiada się po jednej ze stron naukowej dyskusji, uzasadniając swoje stanowisko. Taka postawa Autora – jeżeli zamierza poświęcić się karierze naukowej – dobrze rokuje na przyszłość.

Nie chciałbym odnosić się do każdej wypowiedzi czy spostrzeżenia Autora, które uważam za trafne, ponieważ takie opinie i wypowiedzi są bardzo liczne i dominują w całej rozprawie. Tytułem przykładu można wskazać interesujące rozważania wokół tezy, że „koncepcja zawodów zaufania publicznego jest nie tyle specyficzną kategorią normatywną, ale obiektywną kategorią faktyczną” czy szerokie omówienie pojęcia „zawód zaufania publicznego” uwzględniające argumenty uzasadniające wyodrębnienie takich zawodów oraz analizę przypisanych im funkcji. Problemy i kwestie, które Autor postanowił ukazać w pracy, omówił w sposób rzetelny i szeroki, nierzadko – wręcz wyczerpujący. Sprawia to, że rozprawa ma szansę stać się popularnym kompendium wiedzy na temat statusu zawodów zaufania publicznego, przydatnym dla badaczy, ale także praktyków i studentów.

Bardziej szczegółową analizę zdecydowałem się ograniczyć tylko do uwag krytycznych. Zanim przystąpię do ich omówienia, pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka wybranych zagadnień, których w rozprawie nie uwzględniono, a warto rozważyć ich dodanie, jeżeli rozprawa miałaby zostać ogłoszona drukiem.

Przy okazji rozważań dotyczących wykonywania zawodów zaufania publicznego warto rozważyć dodanie kilku uwag o interesującej różnicy między posiadaniem prawem do wykonywania zawodu, a jego faktycznym wykonywaniem. Ta różnica faktycznego statusu osoby należącej do samorządu zawodowego ma znaczenie w przypadku postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. W postanowieniu z 12.11.2003 r. (sygn. akt Ts 125/03) Trybunał

stwierdził, że przesłankę przymusu adwokacko-radcowskiego kształtującego uprawnienie do reprezentowania skarżącego przed Trybunałem, ale także do sporządzenia skargi konstytucyjnej spełniają wyłącznie osoby wykonujące ten zawód, a nie tylko wpisane na listę adwokatów lub radców prawnych.

Interesujące rozważania Autora dotyczące ograniczeń praw i wolności w okresie stanów nadzwyczajnych warto uzupełnić o analizę aktualnej sytuacji związanej z zagrożeniem wirusem SARS-CoV-2 i jej konsekwencji skutkujących wprowadzeniem ograniczeń w zakresie praw i wolności człowieka i obywatela, w tym szczególnie wolności pracy i wolności działalności gospodarczej. Zdaję sobie sprawę, że akty te wydano już po tym kiedy rozprawa została ukończona i złożona do recenzji.

Przechodząc do krytycznej części oceny merytorycznej rozprawy chciałbym zwrócić uwagę na kilka twierdzeń autora, które wzbudziły moje wątpliwości lub zastrzeżenia. W większości mają one charakter dyskusji z autorem jako badaczem, a nie krytyki rozprawy doktorskiej lub podważania stawianych w niej tez. Nie wpływają więc na ogólnie pozytywną ocenę przedłożonej rozprawy doktorskiej.

Rozpocznę od ogólnej konstatacji dotyczącej zakresu przeprowadzonej przez Autora analizy statusu konkretnych zawodów zaufania publicznego. Zdecydowana większość odniesień do konkretnych zawodów zaufania publicznego dotyczy zawodów prawniczych. Pozostałe zawody – jak aptekarz, czy biegły rewident wspomniane są sporadycznie, często zbiorczo i w formie podobnej do zdania na s. 135: „Wydaje się przy tym, iż analogiczne rozważania i wnioski nakreślić można także w kontekście profesji m.in. lekarza, aptekarza, biegłego rewidenta, lekarza weterynarii lub innych przykładów zawodów zaufania publicznego”. Takie stwierdzenie musi wywoływać pytania – dlaczego autorowi tylko „wydaje się”, dlaczego wymieniono akurat wspomniane zawody, a pozostałe określono jako „inne”? Jeżeli autor nie jest całkowicie przekonany o swoich twierdzeniach nie powinien ich stawiać. Jeżeli jest ich pewien – asekuracyjne formuły w rodzaju „wydaje się” wpływają negatywnie na odbiór pracy i skłaniają raczej do tego, aby podchodzić do jej tez z rezerwą – co na pewno nie było celem Autora.

Przy okazji charakterystyki hipotez badawczych sformułowanych przez Autora można przeczytać, że „wykładnię art. 17 ust. 1 Konstytucji winno się dokonywać nie tylko z perspektywy tego brzmienia, ale także przy uwzględnieniu ogółu regulacji prawnych wyznaczających rolę stosunków pracy w polskim porządku konstytucyjnym. (...) wspomniane pojęcie (...) rozumiem szeroko jako obejmujące nie tylko stosunki pracy w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy, ale także (...) innych podstaw prawnych” (s. 10). To twierdzenie

może zostać odczytane jako deklaracja Autora dotycząca dokonywania wykładni Konstytucji w zgodzie z ustawami, a nawet aktami niższego rzędu, co należałoby uznać za poważny błąd i naruszenie zasad wykładni Konstytucji jako aktu o najwyższej mocy prawnej. Rzetelność nakazuje, aby dodać, że autor już na kolejnej stronie stwierdza, iż „ze względu na (...) zasadę autonomicznej wykładni przepisów Konstytucji – analiza adekwatnych regulacji ustawowych będzie miała często jedynie charakter pomocniczy” (s. 11). Warto ponownie, uważnie przeczytać pracę, aby usunąć takie nieścisłości, sprzeczności oraz błędy.

Jedną z tez badawczych Autora jest twierdzenie, że ustawa zasadnicza dopuszcza, aby status osób świadczących poszczególne profesje zaufania publicznego wyznaczały również normy prawa korporacyjnego”. Abstrahując od nieprawidłowego językowo zwrotu „świadczyc profesję”, teza nie wymaga udowodnienia na gruncie literatury przedmiotu (również tej przywołanej przez Autora w pracy) oraz ukształtowanej praktyki ustrojowo-prawnej.

Analizując całokształt problematyki zawodu i jego konstytucyjnego ujęcia, Autor stwierdza, że szczególną cechą ogólnego pojęcia „zawód” jest także „wymóg posiadania szczególnych kwalifikacji niezbędnych do jego wykonywania” (s. 21). W innym miejscu Doktorant wspomina o istnieniu „kwalifikowan[ego] charakter[u] czynności zawodowych, których poziom świadczenia jest ściśle powiązany z umiejętnościami i wiedzą bezpośredniego wykonawcy” (s. 25). Nie podważając ogólnej prawdziwości tego twierdzenia, z którym się zgadzam, chciałbym sformułować dwie uwagi. Pierwsza dotyczy funkcjonującego w literaturze przedmiotu pojęcia „posła (senatora) zawodowego”, które nie odwołuje się do kwalifikacji posła (którego mandat jest rezultatem zwycięstwa w wyborach powszechnych, a więc w warunkach braku cenzusów, w tym cenzusu wykształcenia). Jak wiadomo, poseł lub senator zawodowy to taki, który nie łączy wykonywania mandatu z zatrudnieniem poza parlamentem, dzięki czemu może w pełni poświęcić się pracy odpowiednio – poselskiej lub senatorskiej<sup>1</sup>. Druga uwaga odnosi się do instytucji zawodowego lobbyisty. O ile w rozprawie znalazłem wzmiankę o zawodzie lobbyisty jako przykładzie dynamicznych zmian na rynku pracy i zawodu powstałego na początku lat 90-tych, o tyle Autor nie zauważył, że przywołana ustawa z 7 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005 Nr 169 poz. 1414 ze zm.) o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, analogicznie do wyżej wspomnianego przykładu posła (senatora) zawodowego – nie ustanawia żadnych wymogów merytorycznych (kwalifikacji, wykształcenia) jako przesłanki wykonywania zawodu lobbyisty. Łączy to pojęcie wyłącznie z faktem działania za wynagrodzeniem (zarobkowo), na zlecenie i w interesie osób trzecich,

---

<sup>1</sup> Zob. K. Grajewski, J. Stelina, *Artykuł 25* [w:] K. Grajewski, J. Stelina, P. Uziębło, *Komentarz do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora*, Warszawa 2014, s. 334, 336-7.

na podstawie umowy cywilnoprawnej (art. 2 ust. 2 i 3 ustawy lobbingowej). Na marginesie dodam, że jest to rozwiązanie typowe dla regulacji prawnej działalności lobbingowej na świecie, a ustanawianie wymogów dotyczących wykształcenia lub kwalifikacji lobbyisty zawodowego jest rzadkością w skali świata<sup>2</sup>. Warto rozważyć uwzględnienie tych faktów w rozważaniach na temat treści pojęcia „zawód” oraz autorskiej propozycji jego definicji (s. 28) podczas przygotowywania rozprawy do druku.

Twierdzenie o braku mocy wiążącej „Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka” (s. 31) jest zbyt daleko idące i wymaga odpowiedniego zniuansowania. Deklaracja jest uznawana za autentyczną interpretację postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, wiążącą dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, jej organów głównych i pomocniczych. W literaturze przedmiotu można odnaleźć stanowisko, że jest ona wręcz „istotną częścią wiążącego dla państw prawa międzynarodowego (...) a prawa człowieka sformułowane w tym akcie są normami zwyczajowymi”<sup>3</sup>.

Sformułowanie, że konwencje międzynarodowe „wiążą system prawny” (s. 40) warto skorygować, zgodnie z zasadą, że konwencje wiążą państwa-strony, a nie ich systemy prawne.

We fragmencie dotyczącym roli i znaczenia ślubowania składanego przez osoby wykonujące zawód zaufania publicznego, Autor określa je jako „zaciągnięcie dobrowolnego zobowiązania do przestrzegania obowiązków moralnych związanych z wykonywaniem określonej roli zawodowej” (s. 172). Warto w tym miejscu odpowiednio zaznaczyć, że złożenie ślubowania jest na ogół warunkiem uzyskania wpisu na listę osób wykonujących zawód zaufania publicznego, więc nie jest to zupełnie dobrowolne zobowiązanie.

Na s. 179 Autor zawarł krótką wzmiankę o problemie przeciwdziałania procesom prania pieniędzy. Ten wątek warto ukazać nieco szerzej. Proces implementacji decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 26 czerwca 2001 r. w sprawie prania brudnych pieniędzy oraz identyfikacji, wykrywania, zamrożenia, zajęcia i konfiskaty narzędzi oraz zysków pochodzących z przestępstwa przebiegał w Polsce w atmosferze protestów samorządów prawniczych zawodów zaufania publicznego przeciwko zakresowi polskiej regulacji prawnej stanowiącej rezultat procesu implementacji. Poszczególne samorzady zawodów prawniczych złożyły nawet stosowne wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, w których domagały się stwierdzenia niekonstytucyjności inkryminowanych przepisów zarzucając im m.in. naruszenie

---

<sup>2</sup> por. M.M. Wiszowaty, *Regulacja prawna lobbingu na świecie. Historia, elementy, stan obecny*, Warszawa 2008, s. 184.

<sup>3</sup> Zob. J. Symonides, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (po 60 latach od jej przyjęcia)*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 12, s. 3-16.

istotnych gwarancji wykonywania zawodów zaufania publicznego na czele z tajemnicą adwokacką i radcowską.

Na s. 186 wspomina się o „delikcie konstytucyjnym”, ale z analizy treści wynika, że jest to przejęzyczenie i zamiast „konstytucyjny” powinno być: „dyscyplinarny”.

O ile nie ulega wątpliwości (co Autor dodatkowo i szeroko uzasadnił), że samorzady zawodowe dysponują władztwem publicznym, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że samorząd zawodowy jest organem władzy publicznej (vide: s. 204). Sam Autor pisze w innym miejscu, że konstytucja „sytuuje samorząd [zawodowy] jako równorzędnego partnera w relacjach z organami władzy publicznej” (s. 203), z czego wynika, że sam nie jest takim organem.

Wśród orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego odnoszących się do szeroko rozumianej problematyki zawodów i zawodów zaufania publicznego, a pominiętych w rozprawie, warto przywołać wyrok z 18.10.2010 r. (sygn. K 1/09), w którym Trybunał zwrócił uwagę na interesujący problem liczby mnogiej użytej przez ustrojodawcę w art. 17 ust. 1, która zdaniem Trybunału „sugeruje, że ustrojodawca dopuszcza nie tylko odrębne samorzady dla poszczególnych zawodów, ale także powoływanie kilku samorządów dla tego samego zawodu, które np. różniłyby się pod względem światopoglądowym”.

Inne orzeczenia Trybunału, które pominięto, a warto uwzględnić je w pracy – dla wzmocnienia argumentacji niektórych tez lub uzupełnienia ich zestawu to: wyroki Trybunału: z 30.11.2011 r. (sygn. akt K 1/10), z 25.6.2012 (sygn. akt K 9/10), z 2.10.2013 (sygn. akt SK 10/13), z 24.3.2015 (K 19/14). Interesującą dla prowadzonych przez autora rozważań tezę dotyczącą koniecznej podstawy ustawowej dla decyzji władz korporacji ograniczającej prawa jej członków zawiera także orzeczenie NSA z 29 sierpnia 2017 r. (sygn. akt II GSK 3308/15).

## **Konkluzja recenzji**

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789 z późn. zm.) rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”.

Stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji praca pana magistra Kamila Dąbrowskiego nie tylko spełnia wszystkie wymagane przez ustawę przesłanki rozprawy doktorskiej, ale ponadto jest to rozprawa zasługująca na uznanie.

Podoba mi się, że autor nie stroni od przedstawiania własnego zdania. Często jest to poparcie jednego z poglądów doktryny na jakiś temat, ale już taki zabieg należy ocenić pozytywnie na tle wielu współczesnych rozpraw doktorskich o głównie sprawozdawczym charakterze. Zdarza się także, że autor przychylił się do zdania jednej ze stron naukowego sporu czy różnicy zdań na jakiś temat. Bywa krytyczny wobec utartych poglądów doktryny (w tym poglądów promotora pracy), a także poddaje krytyce tezy orzecznicze. Nawet jeżeli nie zawsze jako badacz zgadzam się z poglądami Autora to jako recenzent uważam, że taka naukowa odwaga zasługuje na docenienie i dobrze rokuje jeżeli chodzi o przyszłość naukową autora.

Rozprawa dowodzi wysokiej erudycji autora (*vide*: imponująca baza bibliograficzna), jego zdolności analitycznych oraz dobrej orientacji w zakresie wiedzy teoretycznej z prawa konstytucyjnego. Rozprawa jest także dowodem, że Autor posiadał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej w stopniu bardzo dobrym.

Stwierdzam, że przedłożona mi praca pisemna jest rozprawą dokorską w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach i tytule naukowym. Rozprawa prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

W świetle zgłoszonych wyżej uwag ocena recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zdecydowanie pozytywna.

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa Pana mgr. Kamila Dąbrowskiego spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim w stopniu zasługującym na wyróżnienie i może stanowić podstawę dalszych etapów przewodu doktorskiego.



**Dr hab. Marcin Michał Wiszowaty**

**16 maja 2020 r.**